

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

„Ogniem mieczem” i „Krzyżaków” Polska domaga się w Lidze Narodów nie usunięcia ze szkół,

WARSZAWA (Pat). W związku z pojawiającymi się w prasie artykułami o usunięciu dzieł Sienkiewicza z listy lektury szkolnej, ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, co następuje:
1) Nieprawdą jest jakoby pisma Sienkiewicza, w szczególności „Ogniem i Mieczem” oraz „Krzyżacy”, były usunięte z listy lektury szkolnej. Natomiast prawdą jest, że „Ogniem i Mieczem” jest nadal obowiązu-

jącą lekturą w klasie IV, „Krzyżacy” zaś lekturą uzupełniającą w klasie V i VI gimnazjum dawnego typu.
2) Nieprawdą jest, jakoby lekturę dzieł Sienkiewicza usunięto z programów języka polskiego nowego gimnazjum. Natomiast prawdą jest, że listy lektury z zakresu języka polskiego dla gimnazjum nowego typu dotychczas nie ogłoszono.

Dokończenie wizyty Barthou w Polsce.

PARYŻ (Pat). W związku z pogłoskami, łączącymi przyjazd ambasadora François-Ponceta z Rzymu z zaproszeniem min. Barthou do wizyty w Berlinie „Petit Parisien” pisze, że dotychczas nie uczyniono w tym sensie żadnej bezpośredniej lub pośredniej demarche na Quai d'Orsay. Wątpliwie jest, by sytuacja uległa jakimkolwiek zmianom, gdyż min. Barthou udaje się do Polski, oddając oficjalną wizytę, złożoną przez min. Becka w Paryżu. Rewizyta ta była zdecydowana już oddawna i została przygotowana jeszcze przez min. Paul-Boncoura. Obecnie więc nie można być zupełnie zmiany jej ducha i znaczenia poprzedzić ją spotkaniem tego rodzaju, nawet, gdyby to spotkanie miało się ograni-

czyć do wymiany kilku banalnych zdań. Jedynym rezultatem takiej inicjatywy byłoby wytworzenie między Paryżem i Warszawą atmosfery skrupowania i trudności, podczas gdy pragnie się wręcz przeciwnie obu stolicom przywrócić dawne zaufanie i serdeczność.
„Le Journal” zaznacza, że spotkanie pomiędzy min. Barthou i kanclerzem Hitlerem lub von Neurathem mogłoby być wythumaczony dopiero po rozmowie francuskiego ministra spraw zagranicznych z polskimi i czeskosłowackimi mężami stanu. Należy jednak podkreślić, że nawet z tem zastrzeżeniem spotkanie to w obecnych okolicznościach wydaje się dość nieprawdopodobne.

Polska domaga się w Lidze Narodów zobowiązań mniejszościowych dla wszystkich państw.

GENEWA (Pat). Dziś popołudniu pod przewodnictwem Hendersona zebrało się w Genewie prezydium konferencji rozbrojenowej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący wygłosił dłuższe przemówienie. W zakończeniu zwrócił się do członków prezydium z patetycznym apelem o doprowadzenie konferencji do wyników zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami i dawniejszymi decyzjami konferencji.
Następnie zabierali głos: delegat W. Brytanii Eden, delegat Rosji sowieckiej Stein, delegat Francji Massigli, delegat Polski min. Ra-

czyński i del. szwedzki Sangler. Wszyscy wyrażali stanowisko swych państw. Naogół zastrzegano się przeciw dobrajanu.
Reasumując wywydy, przewodniczący wysunął datę dnia 23. V. dla zebrania komisji głównej a dla prezydium dzień 30. IV; z tem, by można opóźnić tę datę o parę dni. Delegaci Belgii i Włoch oświadczyli, że przewodniczącemu należy pozostawić swobodę ustalenia daty, poczem propozycje przewodniczącego zostały przyjęte i na tem konferencja zamknięta.

Watykan i Rzesza Niemiecka.

RZYM (Pat). Od soboty bawi w Rzymie dr. Butlman, delegat rządu niemieckiego do rokowań z Watykanem na temat wykonania konkordatu, zawartego latem ub. r. Po ostatnim wyjeździe dr. Butlmana do Berlina ze strony Watykanu zaprzeczano wszystkim pogłoskom, donoszącym o rzekomym zerwaniu rokowań, które niewątpliwie będą obecnie wznowione z okazji powrotu delegata niemieckiego. W kołach kościelnych unikają wypowiedziania

się na temat rokowań z Rzeszą, powstrzymując się od stawiania horek i horek. W związku jednak z ostatnim wystąpieniem Ojca św. wobec młodzieży niemieckiej, jak również z trudnościami na jakie natykały dotychczasowe rokowania z Rzeszą, w kołach zbliżonych do Watykanu panują nastroje pesymistyczne co do możliwości osiągnięcia porozumienia pomiędzy Stolicą świętą a narodo- socjalistycznym rządem Rzeszy Niemieckiej.

Regulamin wyborczy do rad miejskich.

Ukazało się rozporządzenie ministra Spraw wewnętrznych, zawier-

ające regulamin wyborczy do rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Regulamin jest ściśle podobny do wydanych już na podstawie nowej ustawy samorządowej innych regulaminów wyborczych, opiera się na zasadzie skomplikowanego głosowania na nazwiska wewnątrz list i na wielkiej roli czynnika administracyjnego.
Z bardziej charakterystycznych przepisów wymienić należy następujące:
Jeżeli sam kandydat umieszczony jest na kilku listach wyborczych, uznaje się go za zgłoszonego prawidłowo na tej liście, do której dołączył na jej jest zgodą z datą najpóźniejszą. Przewodniczący komisji wyborczej może wezwać każdego kandydata celem stwierdzenia, czy włączył na językiem polskim, w słowie i w piśmie. Lista kandydatów podpisana być musi przy conajmniej 1/50 wyborców danego okręgu. W każdym razie wystarczy 300 podpisów. Jeżeli pełnomocnik listy nie usunie wskazanych przez przewodniczącego komisji braków na liście, lista zostaje nieważna, a od decyzji tej nie służy żadne prawo odwołania. Jeżeli w jakim okręgu jest tylko jedna ważna lista kandydatów, wybory odbywają się bez głosowania. Mężem zaufania listy może być tylko ten, kto posiada prawo wybierania. Jak wiadomo prawo wybierania posiadają ci obywatele, którzy ukończyli 24 lata życia, a prawo wybieralności ci, którzy ukończyli 30 lat życia. Przewodniczący może usunąć z lokalu wyborczego osoby, które naruszają spokój i to nie wyciągając także mężów zaufania.
Każdy wyborca głosuje na tyłu kandydatów, ile mandatów posiada dany okręg. Jednakże głosować mu wolno tylko na kandydatów z jednej listy, natomiast może oddać wszystkie głosy na jednego kandydata, wypisując jego nazwisko odpowiednią ilość razy. Regulamin wyborczy przy znać pewne dodatkowe ułatwienia kandydatom umieszczonym na pierwszym miejscu listy. Protest wyborczy może wnieść tylko taka ilość wyborców, jaka jest uprawniona do zgłoszenia listy kandydatów.
O unieważnieniu wyborów decyduje w miastach niewydziałonych z powiatu, starosta, w miastach wydziale powiatu wojewoda, a w Warszawie minister Spraw Wewnętrznych. Komisje wyborcze składają się z pięciu członków, z czego trzech mianuje władza administracyjna, a dwu przewodniczący zamorządu miejskiego.

O wzrost budżetu wojskowego Rzeszy niemieckiej. Zaniepokojenie w Anglii.

PARYŻ (Pat). Kola polityczne paryskie podkreślają zaniepokojenie, jakie wywołało w Anglii ogłoszenie cyfr budżetu wojskowego Niemiec. Niektóre dzienniki twierdzą, że przyczyną przyjazdu ambasadora Ponceta do Paryża było angielskie demarche w tej sprawie w Berlinie. „Le Jour” pisze, że należy się cieszyć, że Anglia występuje z inicjatywą i zgłasza protest. Francja domaga się gwarancji i pragnie wiedzieć, co uczyniąby inne państwa, zwłaszcza Anglia, gdyby Niemcy naruszyli konwencję. Wielka Brytania pragnie, aby Francja pozostawiła jej swobodę i miała do niej zaufanie podobnie jak w r. 1914.

LONDYN (Pat). Wzrost wydatków niemieckich na zbrojenia, ujawnione obecnie w preliminarzu budżetowym Rzeszy wywarł wielkie zaniepokojenie w Anglii. Opinia publiczna zaczyna uświadamiać sobie, że zbrojenia niemieckie są groźne również i dla Wielkiej Brytanii. W związku z tem zaznacza się coraz bardziej zły stosunek wobec Francji i francuskich postulatów. Rząd brytyjski wyraźnie inspirował prasę, aby podkreślić wspólne drogi i dążności z Francją, tak, aby ewentualne załamanie się konferencji rozbrojenowej nie zaciążyło na stosunkach francusko-brytyjskich. Prasa angielska ujawnia fakty dotyczące zbrojeń niemieckich, które dotychczas mało były znane opinii angielskiej. Dzisiejszy „Evening Standard” pisze m. in., że Reichswehra jest tylko kadram organizacyjną, która ma służyć do przekształcenia oddziałów szturmych na wielką armię regularną. Niemcy, zdaniem dziennika, zdecydowały, aby posiadać siłę zbrojną równą każdemu wielkiemu mocarstwu europejskiemu.

BERLIN (Pat). Odpowiedź ministra Simona na interpelację, złożoną wczoraj w angielskiej izbie gmin w sprawie zwiększenia wydatków niemieckich na armię i lotnictwo, wywołało w politycznych kołach niemieckich niemałe wrażenie. Zapowiedź brytyjskiego ministra, że zwróci się do rządu niemieckiego o wyjaśnienia, zbywają dzienniki tutejsze uważa, że jest to „niestosowna ciekawość” i „zbyteczne zenerowanie”. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat wyjaśniający, że traktat wersalski nie przewiduje ograniczeń finansowych niemieckiego budżetu wojskowego. Zwrot wydatków na wojsko lądowe jest spowodowany przygotowaniem do przekształcenia Reichswehry na milicję. Wydatki na flotę wynikają z konieczności odnowienia przestarzałego materiału okrętowego, wzrost zaś budżetu na lotnictwo ma na celu zmianę aparatów jednosilnikowych na wielosilnikowe, a pozatem wynika ze zbrojeń przeciwlotniczych.

Prezydent Finlandji w Estonji.

RYGA (Pat). Z Tallina donoszą, że prasa podaje, iż w maju przybędzie do Estonji z półoficjalną wizytą prezydent republiki fińskiej Swinhufud.

Bilans handlowy Polski

WARSZAWA (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawiał się w marcu r. b. jak następuje: przywieziono 190.075 t. wartości zł. 72.802 tys., wywieziono 1.284.703 t. wartości zł. 87.569 tys. Saldo dodatnie zatem w marcu wynosiło zł. 14.767 tys.

Nowe ustawy.

„Dziennik Ustaw” Nr. 29 z dnia 9 b. m. zawiera kilka ustaw sejmowych, ogłoszonych obecnie na mocy art. 44 Konstytucji. Między innymi ogłoszone zostały następujące ustawy:

O zmianie niektórych przepisów o majątkach rodowych w województwach wschodnich. Uchyla wszelkie ograniczenia w rozporządzaniu majątkami rodowymi i uchyla przepisy o wykupie tych majątków.
O ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. Dotyczy umorzenia, względnie obniżenia odsetek zwłoki i kary za zwłoki oraz rozkładu na raty należności i t. p.
O wynagrodzeniu za grunty, wywłaszczane na rzecz gminy.

Delegacja litewska w Wiedniu.

WIEDEN (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj przybyła do Wiednia delegacja handlowa z Litwy, celem nawiązania rokowań handlowych. Litwa gotowa

Anglia i zbrojenia niemieckie.

LONDYN (Pat). Decyzja rządu brytyjskiego zażądania od rządu niemieckiego wyjaśnienia w sprawie poważnego zwiększenia budżetu wojskowego uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatarjusza traktatu wersalskiego. Kontrola i czuwanie nad wykonaniem trakta-

tów należy do Ligi Narodów, a rząd brytyjski, otrzymawszy żądane informacje, będzie mógł zwrócić uwagę Ligi Narodów na pogwałcenie traktatów. Jak zaznacza agencja Reutersa, zwiększenie budżetu wojskowego Niemiec stworzyło dodatkowe trudności w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojenowej.

Prezydium konferencji rozbrojenowej

GENEWA (Pat). Delegacja polska przesyła dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, domagające się w imieniu rządu polskiego wpisania na porządek obrad tegorocznego zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi.
Wniosek polski, który wywarł w tutejszych sferach międzynarodowych duże wrażenie, nawiązuje do

zeszłorocznego wniosku polskiego. Jak wiadomo, dyskusja na zeszłorocznym zgromadzeniu nie doprowadziła do konkretnych wyników, jednak wiele delegacji było zdania, że generalizacja, która ich zdaniem wynika z zasady równości prawnej wszystkich państw, nie może być wzięta odraczana bez większego podważenia ważności obecnych traktatów mniejszościowych.

Wykolejenie się ekspresu

WIEDEN (Pat). Express Wiedeń—Paryż—Londyn wykoleił się dziś wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostereing w Górnej Austrii. Lokomotywa wagon salonowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się.

Wagon sypialny i 2 wagony paryskie wyskoczyły z szyn. Maszynista został zabity. 15 osób, między niemi 6 funkcjonariuszy pocztowych, zostało rannych. Rannych odwieziono do szpitala w Wels i Linzu.

S. P.
STANISŁAW STECKIEWICZ
zmarł 26 marca 1934 r. w maj Psuja.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we czwartek 12 kwietnia o godz. 7 m 30 w Koście Św. Michała
O czem zawiadama Córka

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie zysku, gdyż wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Do udziałowców Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiosł w Wilnie.
W Nr. 7 „Poradnika Spółdzielni” z dnia 1 kwietnia 1934 r. zostało umieszczone ogłoszenie Sądu Okręgowego w Wilnie treści następującej:
„Sąd Okręgowy w Wilnie, na podstawie art. 99 ust. 2 (listawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 111 z 1920 r. poz. 733) ogłasza, że w dniu 1 marca 1934 roku zatwierdził przedstawiłony 27 listopada 1933 roku przez Zarząd Konkursowy Masy Upaństwowolej „Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiosł” z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie (dawniej Spółdzielczego Banku Ludowego z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie) obrachunek dopłat i uzupełnienia udziałów. Z mocy tego obrachunku dodatkowa odpowiedzialność udziałowców wynosi 168 złotych od udziału, niezależnie od obowiązku uzupełnienia niepokrytych części udziałów do pełnej kwoty 100 złotych przez tych udziałowców, którzy udziałów swoich dołąć całkowicie nie wpłacili.
Wzywa się przeto udziałowców wyżej wymienionego Banku do dobrowolnego uiszczenia należnych od nich dopłat Zarządowi Konkursowemu opodległe Banku, mającemu swą siedzibę w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr. 11, w terminie 14 dniowym od daty wydrukowania tego ogłoszenia, przy czym zaznacza się, że po upływie tego terminu Zarząd Konkursowy, przystąpi niezwołanie do przymusowego ściągania wspomnianych dopłat w trybie, wskazanym przez orawo”.
Wobec powyższego Zarząd Konkursowy powiadamia, że z dniem 15 kwietnia r. b. przystąpi do przymusowej egzekucji przez Komornika zaszereżonych dopłat od tych udziałowców, którzy dobrowolnie przed tym terminem swego obowiązku nie wypełnią.
Zarząd Konkursowy.

Czy rekonstrukcja rządu.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W kołach politycznych krąży pogłoski, że dotychczas nie ukazał się, mimo zapowiedzi, żaden dekret na mocy pełnomocnictwa z tego powodu, iż p. Jędrzejewicz pragnie sprawę załatwienia wszystkich dekretów oddać już swemu następcy.
Ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że do tej pory nie ukazał się dekret Prezydenta, wstrzymujący eksmisję bezrobotnych z mieszkań 12-izbowych na miesiąc letnie r. b. Jakkolwiek zapowiedziano ukazanie się tego dekretu, nie znalazł się on w „Dzienniku Ustaw” z dn. 9 b. m. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów też nie było o tem mowy.
Naogół zwrócenie z załatwieniem kilku pilnych spraw składane jest na rachunek rychłej rekonstrukcji rządu, która ma podobno być dość gruntowna.

Nie będzie sesji nadzwyczajnej.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Z kół sanacyjnych odcychają informacje, że komisja konstytucyjna klubu B-B. otrzymała polecenie opracowanie w ciągu lata i miesięcy jesiennych poprawek do projektu zmian Konstytucji. Oficjalnie poprawki te zostaną rozpatrzone w Senacie podczas zwyczajnej sesji budżetowej.
Wynikałoby z tego, że zaniechano zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej w ciągu lata dla uchwalenia przez Senat projektu p. Cara.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 10-ej odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Rozporządzenie daje funkcjonariuszom państwowym, którzy z dniem 1. II. 34 r. pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych, prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnym, obliczonym według zasady

nowego przepisu z dnia 28.X. 1933 r. a zaopatrzeniem, któreby otrzymał gdyby przeszedł w stan spoczynku przed 1. II. 34 r. Ponadto nowe to rozporządzenie wprowadza stały 10 proc. dodatek do podstawowego wymiaru emerytalnego jako odpowiednik wypłacanego dotychczas emerytowi cywilnemu i wojskowemu dodatku mieszkaniowego.
Następnie rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych o przemianowaniu poselstwa Rzplitej w Moskwie na ambasadę oraz parę rozporządzeń, dotyczących zmiany granic niektórych powiatów w województwach południowo-wschodnich.

NAGRODZENIE GRZYMAŁA-SIEDLECKIEGO za sztukę „4-ty do brydza.

WARSZAWA (Pat). Doroczną nagrodę związku autorów dramatycznych polskich imienia Leona Reynela przyznano Adamowi Grzymała-Siedleckiemu za 3-aktową sztukę pod tytułem „Czwarty do brydza”.
Zśród kilkunastu sztuk polskich, granych w ciągu ostatniego roku na scenach warszawskich, jury z przewodniczącym Władławem Grubińskim wyróżniły do ściślejszej dyskusji 4 sztuki: „Ualety” Rostwo-

rowskiego, „4-ty do brydza” Grzymała-Siedleckiego, „Zalotnicy niebiescy” Jasnorzewskiego, Pawlikowskiej i „Rodzina” Stonińskiego.
W rezultacie przy ściślejszem głosowaniu wszystkie głosy otrzymał Adam Grzymała-Siedlecki.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Wiosna idzie.

Niezwykła, jak na stosunki klimatyczne Wileńszczyzny, ciepła, słoneczna pogoda, panująca u nas od dwóch tygodni, pozwala przypuszczać, że w roku bieżącym będziemy mieli wczesną i piękną wiosnę. Są wprawdzie sceptycy, którzy w tę wiosnę nie wierzą i zapowiadają jeszcze nawrót chłódów i śniegu. Ale tym sceptykom, jako nieomylny znak nadejścia ciepłej pory, możemy wskazać... konferencje gospodarcze.

Tak się już w Polsce od czasu wybuchu kryzysu utarło, że z wiosną każdego roku obóz sanacyjny zaczyna okazywać niezwykłą ruchliwość i działalność. Działalność ta objawia się... w konferencjach gospodarczych. W przeszłym roku mieliśmy na wiosnę wielki „parlament gospodarczy” w Warszawie, jak go nazwali dziennikarze sanacyjni; w tym roku odbył się — jak donosi „Kurjer Wileński” — „Sejm gospodarczy Wileńszczyzny”. Mowa tu o zebraniu poniedziałkowym w sali konferencyjnej Województwa.

Zebrańmy i w wspomnianym posiedzeniu dygnitarzami miejscowymi i przyjeźdnymi kierowała niewątpliwie szlachetna myśl podniesienia samorządności swego życia gospodarczego. Wygłoszono szereg referatów, przeprowadzono długą dyskusję, wybrano komitet dla opracowania planu działalności i... zebranie zostało zamknięte.

Coż będzie dalej? A no minie wiosna, nadejdzie lato, jesień... i z projektów „Sejmu gospodarczego Wileńszczyzny” pozostanie tyle, co z projektów „parlamentu gospodarczego”, odbytego w zeszłym roku w Warszawie.

Nie można naprawiać życia gospodarczego Wileńszczyzny w oderwaniu od życia gospodarczego całej Polski. A życie gospodarcze Polski poprawie nie ulega. Dotąd mówilo się ciągle, że Polska uczestniczy w kryzysie światowym i trudno wyznaczyć, w jakim stopniu kryzys ten dotknął, wznosi się ku górze i sięga 80 — 90 proc. produkcji lat o koniunkturze wysokiej. Maleje również bardzo znacznie liczba bezrobotnych w tych krajach. A w Polsce?

W Polsce kryzys w jednych dziedzinach uległ zupełnej skamienieniu, w innych pogłębił się coraz bardziej. Widocznie w Polsce działają lokalne przyczyny, hamujące poprawę, która gdzieś indziej już się zaznacza. Ta lokalna przyczyna są fałszywe założenia gospodarcze, którym hołduje panująca dziś w Polsce obóz. Jeden z mówców, przemawiających na poniedziałkowej konferencji, wyraził się, że rząd jedną ręką daje, a drugą to, co dał, odbiera. Jest to niewątpliwie trafne, o ile porównanie się rozszerzy i powie, że jedną ręką psuje się w Polsce to, co zrobiła druga druga i odwrotnie. Jednym słowem, w poczynaniach gospodarczych obozu rządzącego panuje dyletantyzm i chaos.

Nie jesteśmy zwolennikami zbytnej ingerencji czynników państwowych do życia gospodarczego, ale rozumiemy doskonale, że o ile postępowaniem rządowym jest niezwykle trudno życie gospodarcze naprawiać, to natomiast niezwykle łatwo jest to życie gospodarcze psuć i komplikować. Doskonale to rozumieli ci z przedstawicieli organizacji gospodarczych, którzy na poniedziałkowym posiedzeniu byli i niejedną błąd w posunięciach wskazywali. Ale wszyscy oni mylili się w nadziejach, że ich postulaty — o ile tylko będą uwzględnione — ujmują istotną przyczynę zła i spowodują radykalną zmianę położenia gospodarczego. Przy leczeniu walczy się nie z symptomami, ale z przyczyną choroby. Przyczyną zaś gospodarczej choroby Polski są fałszywe założenia i fałszywe metody obozu rządzącego. Dopóki one nie ulegną zmianie, żadne konferencje nie pomogą i mimo wiosny w przyrodzie trwać będzie w życiu gospodarczym w dalszym ciągu zima.

Z prasy.

Wbrew twierdzeniom Marksa.

Gdy przed niewielej stosunkowo laty Roman Dmowski zapowiadał w swych pismach koniec wielkiego kapitalu międzynarodowego, przyjęto jego słowa jako twierdzenia polityka, nieobrazliwego, z niewzruszoną miarą prawni życia gospodarczego.

Dziś jednakże wielu z pośród t. zw. „fachowców” robi na własną rękę „odkrycia” prawdy, które w szeregach pisarzy politycznych i ekonomicznych obozu narodowego już od dłuższego czasu uzyskiwały prawo obywatelstwa.

Zasugerowani teorią Karola Marksa wierzyli ekonomicy starej daty, zarówno liberalni jak i socjalistyczni, w nieskończoną koncentrację kapitalu, która miała w końcu stworzyć jakieś jedno wielkie przedsiębiorstwo światowe, będące własnością paru jednostek i kierowane przez zbiorową wolę tych nielicznych wybrańców, których w pewnej chwili miały wywłaszczyć międzynarodowy proletariąt, stwarzając za jednym zamachem idealne światowe państwo socjalistyczne.

Ze życie tym mrzonkom socjalistycznym zadało klam, przyznają to dziś najbliżsi przyjaciele socjalistów i ich wieloletnie sprzymierzeńcy. Tak np. pan A. Wieniawski wystąpił na łamach „Czasu” z obszernym artykułem, przewidującym zwiększenie znaczenia przemysłu mniejszego kosztem wielkich warsztatów pracy.

Operują one znacznie mniejszymi kosztami ogólnymi, są w możności szybkiego przystosowania się do zmiennej koniunktury, posiadają większą niezależność i swobodę ruchu. Przedsiębiorca, którego egzystencja związana jest bezpośrednio z losem jego przedsiębiorstwa, wydobywa maksimum energii i zapobiegliwości, aby utrzymać przedsiębiorstwo przy życiu.

Wybrać będzie też, samodzielnego przedsiębiorcy, który w ostatnich czasach zniknął pod wpływem zbiorokratyzowania wielkiego przemysłu, operującego aparatem funkcjonalnym na różnych szczeblach hierarchii.

A więc jeden z teoretyków ekonomicznych obozu pomajowego zajmuje tu stanowisko pozostające w rażącej sprzeczności z teorią markowską, no i z zasadami polityki rządów sanacyjnych, które przez swą politykę kartelową usiłują wbrew logice przełamać silny nurt, którym płynie dziś życie gospodarcze społeczeństw.

W rodzinie coraz gorzej.

Bankructwo idei, na której opiera się zarówno obóz sanacyjny jak i cała nasza lewica, wywołało w tych grupach niebywały zamęt.

Politycy wszelkich grup socjalistycznych i socjalizujących ostatecznie stracili orientację i raz poraż uderzają w to, co jeszcze niedawna uważano za „tabu”.

M. in. także i w kwestii żydowskiej poczęto cofać się z zajmowanych dotychczas pozycji.

Dochodzi nawet coraz częściej do przykrej wymiany zdań pomiędzy niedawnymi przyjeźdnymi.

Tak np. pepesowski „Robotnik” oskarża żydów o nielojalność wobec socjalizmu i życia żydom... „swastykę na drodze”.

Albo rzucmy okiem na burżuazję żydowską w Polsce. Bardzo niedawno temu organ tej burżuazji, wychodzący w języku polskim, dokonał odkrycia, że antysemityzm fałszywy to „idea socjalistyczna przekształcona w etatyzm antyżydowski”. Żydowski dziennikarz burżuazjny usiłuje więc wzmocnić swym czytelnikom i protektorom, że rodowodem antysemityzmu jest socjalizm. Krzyżyk, a raczej swastykę na drodze, panowie żydzi od Hitlera, Dollfussa i Sanacji.

Dotknięty do żywego „swastyka” żydowski „Nasz Przegląd” oskarża z kolei socjalistów polskich o uleganie nastrojom antyżydowskim...

Wyjaśnienie żydowskie o manewrach w Zaleszczykach.

„Moment” z 3 b. m., w depeszy ż. a. t. z Warszawy, podaje oficjalne wyjaśnienie Halperina, „komendanta światowej organizacji Brith Trumpeldor” w sprawie „manewrów”. Wyjaśnienie to daje dlatego,

— że sprawa ta szczególnie interesuje się prasa żydowska w Polsce, Austrii i Niemczech.

Historja tych manewrów jest taka, że w 1933 r., na posiedzeniu komendy Brith Trumpeldor z udziałem naczelnego komendanta, Zabońskiego, postanowiono zwołać w jednym z krajów w Europie zlot tej organizacji z jednoczesną II-gą światową jej konferencją.

— Ponieważ na temże posiedzeniu zdecydowano, aby część uczestników przysłała na ten zlot pieszo i aby po drodze odbywały się różne skautowskie ćwiczenia: sygnalizacja, pierwsza pomoc i t. d. — zlot ten postanowiono nazwać „tamarunim” (sl. hebr. przyp.), które prasa przetłumaczyła słowem „manewry”.

J. Halperin, któremu zlecono zorganizować te manewry, zwiędził szereg krajów, przylet.

— przedstawicielom różnych rządów uwypuklił dużą korzyść z Trumpeldorjady z powodu wzmoczonego ruchu turystycznego”.

Różne kraje zaczęły ulegać się o ten zaszczyt:

— Ma się rozumieć, wiele państw jest zainteresowanych, aby Trumpeldorjadą odbyła się w ich kraju, lecz nie każdy kraj

socializm, który bądź propaguje antysemityzm bezpośrednio, bądź też toleruje antysemityzm pośrednio, nie przeciwstawiając mu się, staje się współpolitycznym, tamującym żydom dostęp do zarobków.

Jeszcze bardziej obraża publiczność z „Naszego Przeglądu” inny zarzut „Robotnika”, który t. zw. „zabobniczyków” (rewizjonistów) nazywa „żydowskimi hitlerowcami”.

Już nie nonsens, ale czems daleko gorszem jest twierdzenie, że Arlosoroff padł z ręki rewizjonistów, których autor w dodatku oszczerczo nazywa „hitlerowcami żydowskimi” na mocy jakiegoś rzekomego oświadczenia zamieszczonego w wiedeńskim organie ich grupy. Cos stanowczego o wspomnianem morderstwie można będzie powiedzieć najwyżej dopiero po wyroku. Pozostaje tedy tylko reneżant Nauman, który jednak tyle ma wspólnego z mieszczactwem żydowskim ile podobni inni „panowie” z proletariatem żydowskim.

Nowy cios.

Swoją drogą życie nie szczędzi ostatnio żydom ciosów.

Na jeden z ostatnich ciosów zwraca uwagę „Kurjer Poznański”. Chodzi mianowicie o wyrok sądów rumuńskich w sprawie członków Żelaznej Gwardji, oskarżonych o udział w morderstwie premiera Duci.

Jak wiadomo, sąd skazał tylko bezpośrednich sprawców zbrodni, uwiniając natomiast 49 członków organizacji, uwalniając jednocześnie samą organizację z pod zarzutu, że wydała nakaz zamordowania premiera.

Sąd stanął zatem na stanowisku, że głoszenie hasel nacjonalistycznych i antysemickich, którym holdowała Żelazna Gwardja, nie godzi w interesy państwa. Żelazna Gwardja została rozwiązana swego czasu przez premiera rumuńskiego, co wskutek swego faszystowsko-antysemickiego obala pośrednio argumentację, która spowodowała likwidację Żelaznej Gwardji. Jest to dla obecnego rządu rumuńskiego cios bardzo poważny. Przed ruchem nacjonalistycznym w Rumunii otwierają się natomiast nowe możliwości, zwłaszcza, że wiadomo powszechnie, iż zarówno w otoczeniu młodego króla Karola II, jak i w wojsku znajduje się wielu sympatyków nacjonalizmu.

Wyrok sądu bukareszteńskiego ma jeszcze inne, bardziej ukryte tło.

Godzi on w stronnictwo liberalne, o którym wiadomo, że ma kontakty ze starami masonskimi oraz wielokapitalistycznymi i żydowskimi. Poza to jednak stronnictwo liberalne jest najskrajniejszym wyrazicielem na terenie Rumunii polityki frankofilskiej. Czy te tendencje nie sążnają się również dzięki wpływom Wielkiego Wschodu, który oddziałuje bardzo silnie na kształtowanie się stosunków międzynarodowych, to oczywiście trudno stwierdzić. W każdym razie wyrok sądu w sprawie Żelaznej Gwardji, godzący poważnie w interesy żydów, przypadł na okres niebywałej kompromitacji Wielkiego Wschodu we Francji, na skutek afery żyda Stawickiego.

Moznaby także powiedzieć, że ruch antysemicki i nacjonalistyczny w Rumunii, którego wyrazicielem jest Żelazna Gwardja, ulega wpływowi faszystów i hitleryzmu i może wskutek tego reprezentować na terenie rumuńskim tendencje germanofilskie i włoskofilskie, a w każdym razie niechętnie Francji.

Ale, jak słusznie pisze „Kurjer Poznański”, dowodów na takie postawienie sprawy niema. Co innego bowiem jest polityka wewnętrzna, a co innego zagraniczna.

Mimo to wypadki w Rumunii, które mogą spowodować silne przeobrażenia w tem państwie, zasługują na szczególną uwagę. Zasięg ich nie jest czysto lokalny. Mogą się one odbić na polityce zewnętrznej. A w każdym razie zagradzają poważnie pozycję żydów w jeszcze jednym państwie, gdzie są oni silnie zdominowani. Wyrok sądu bukareszteńskiego, to przedewszystkiem nowa klęska żydów.

Wyjaśnienie żydowskie o manewrach w Zaleszczykach.

„Moment” z 3 b. m., w depeszy ż. a. t. z Warszawy, podaje oficjalne wyjaśnienie Halperina, „komendanta światowej organizacji Brith Trumpeldor” w sprawie „manewrów”. Wyjaśnienie to daje dlatego,

— że sprawa ta szczególnie interesuje się prasa żydowska w Polsce, Austrii i Niemczech.

Historja tych manewrów jest taka, że w 1933 r., na posiedzeniu komendy Brith Trumpeldor z udziałem naczelnego komendanta, Zabońskiego, postanowiono zwołać w jednym z krajów w Europie zlot tej organizacji z jednoczesną II-gą światową jej konferencją.

— Ponieważ na temże posiedzeniu zdecydowano, aby część uczestników przysłała na ten zlot pieszo i aby po drodze odbywały się różne skautowskie ćwiczenia: sygnalizacja, pierwsza pomoc i t. d. — zlot ten postanowiono nazwać „tamarunim” (sl. hebr. przyp.), które prasa przetłumaczyła słowem „manewry”.

J. Halperin, któremu zlecono zorganizować te manewry, zwiędził szereg krajów, przylet.

— przedstawicielom różnych rządów uwypuklił dużą korzyść z Trumpeldorjady z powodu wzmoczonego ruchu turystycznego”.

Różne kraje zaczęły ulegać się o ten zaszczyt:

— Ma się rozumieć, wiele państw jest zainteresowanych, aby Trumpeldorjadą odbyła się w ich kraju, lecz nie każdy kraj

«To się nazywa bezpartyjność» fachowość i oszczędność.

Jak twierdzą w kołach magistrackich, kom. Kościłkowski przygotuje w najbliższym czasie nową serię wywonań w Magistracie, obejmującą tym razem szereg wydziałów i agend. Lista ma podobno dosięgnąć 200 osób.

Na opróżnienie wskutek nagłego zwolnienia kierownika sekcji meldunkowej stanowisko komisarz powołał, wobec zupełnego braku osoby wykwalifikowanej, praktykanta biurowego, Godlewskiego. Wobec zupełnego zdekomputowania Wydziału Ewidencji, pozostały nieliczni urzędnikom zarządzono prace w godzinach pozabiurowych. Prace te są odpowiednio wynagradzane i kosztować będą miastu poważne sumy. Tak wygląda rzekomo oszczędność rządów komisarzów na warszawskim Ratuszu.

Inwalidzkie komisje odwoławcze.

Ministerstwo opieki społecznej wystosowało pismo okólne do wojewodów w sprawie postępowania inwalidzkich komisji rewizyjno-lekarskich i komisji odwoławczych.

W razie odwołania się inwalidy od decyzji komisji rewizyjno-lekarskiej co do stopnia utraty zdolności do pracy, należy udzielić inwalidzie terminu dwumiesięcznego na złożenie środków dowodowych lub wniosków, dotyczących tych środków. Wszelka korespondencja, mająca na celu uzyskanie dowodów niedostępnych dla petenta, powinna być traktowana jako bardzo pilna.

Odписy orzeczeń komisji rewizyjnych, zmieniających poprzednie orzeczenia, przysyłać należy niezwłocznie właściwym izbom skarbowym.

Co będzie z koncesjami drożdżowymi

Wobec wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylającego decyzję Min. Skarbu w zasadniczej sprawie odmowy wydawania koncesji drożdżowych, pełnomocnik ziemianina Przewłockiego, który proces ten wygrał przed NTA., ponownie wystąpił do Ministerstwa o wydanie koncesji.

Jakie rozwiązanie tym razem znajdzie Ministerstwo dla zadośćuczynienia głośnym umowem z kartelem drożdżowniczym, przewidzianym narazie nie można. Nowa decyzja ministerjalna budzi z tego względu duże zainteresowanie w kołach przemysłowych.

Dla nich religja kwestja koniunktury.

Przed rokiem niejaki Henryk Eiger, żyd, utracił przedstawicielstwo kilku fabryk niemieckich, a żona jego musiała przyjąć pocadę w jednej z fabryk farmaceutycznych pod Warszawą. Uważając, że jest to potrzebne w nowym położeniu, Eigerowa wraz z mężem i synem przyjęła chrzest.

Przed trzema miesiącami Eigerowa, wskutek nieszczęśliwego wypadku, zmarła, wobec czego mąż i syn w dniu wczorajszym powrócili na łono judaizmu, przez zanurzenie w symbolicznej mykwie.

«Hajnt» u wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Egiptu.

„Hajnt” z 29 ub. m. w notatce: „Marsz. Piłsudski odłożył swoją podróż do Egiptu” informując o zapowiedzi przybycia 22.IV do Warszawy min. Barthou na 3 dni, kiedy to ma się widzieć z prezydentem Mościckim i marsz. Piłsudskim, podaje:

— W kołach dyplomatycznych mówią, że z powodu wizyty Barthou jak również z powodu nieoficjalnych narad polsko-litewskich, oraz z powodu zatargu polsko-czeskiego — marsz. Piłsudski odłożył na dłuższy czas swoją podróż do Egiptu”.

Siły „faszystowskie”.

Żydowski „Nasz Przegląd” przeprowadza za londyńskim tygodnikiem socjalistycznym „Das Freie Wort” statystykę sił faszystowskich w całym świecie:

— Faszystw istnieją w Rumunii w postaci Żelaznej Gwardji, w Portugalji panuje według wzorów włoskich, w krajach skandynawskich odbywają się ruch podziemny, mający na celu likwację państw nordyckich (aryjskich) — podkreśla „N. P.” od Alp do Upsali, Knut Hamsun ostrzegł niedawno, że Norwegia wczelniej się później stanie się faszystowską. W Szwajcarii ruch faszystowski jest wybitnie przeciwydowski, tak samo w Belgji, nie jest inaczej w Węgrzech. W Holandji faszystw przybrał takie rozmiary, iż trzeba byłoby wydać specjalną ustawę, karzącą dwuczesnym więzieniem za znieważanie obywateli — przy czym jak zaznacza „N. P.” — ustawa ma na

— że ten program Trumpeldorjady nie może tamować Lidze Narodów prowadzącej narad w sprawie rozbrojenia i nie może wywołać nowej wojny światowej, jak to alarmuje prasa judofilska”.

Trudno powiedzieć co w tej sprawie zasługują na większą uwagę; czy sam fakt istnienia w Polsce wojskowo zorganizowanych oddziałów, czy ton, jakim żargonówka pisze o przyjeździe Halperina, który „dał możność władzom poinformowania go”.

Pomimo niepowodzeń, spadających na żydostwo, zarówno w Niemczech jak i na dalszym Zachodzie Europy, żydzi i w Polsce nie tracą na... fantazji.

Walka z prasą pornograficzną

O okólnikach ministerjalnych, których się nie wykonuje

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami niebywałego „rozkwiu” pornografji w Polsce. W witrzynach księgarń, w kioskach, zwłaszcza „Ruchu”, w koszach gazetowych, na każdym kroku rzucają się w oczy kolorowe okładki wydawnictw perjodycznych o charakterze wewnętrznym pornograficznym. Ponieważ domorosia pornografja przeważnie nie rozporządza odpowiednimi środkami technicznymi, na ulicach Warszawy i innych większych miast kolportowane są pisma zagraniczne: francuskie, niemieckie, austriackie. Nie wywołuje to żadnego sprzeciwu władz administracyjnych, które powinnyby wiedzieć, że niektóre z tych wydawnictw zakazane są w Anglii, Belgji, Szwajcarii oraz w wielu miastach francuskich. Co gorsza, wydawnictwa pornograficzne w wielkich ilościach szczyra nawet agencja kolportażowania, znajdująca się pod specjalną kontrolą państwa.

Był czas, gdy wydawnictwa tego rodzaju — o ile chodzi o produkcję krajową — wzięte były w karby. Część ich musiała zlikwidować się, przesładowana słuźnicę przez cenzurę. Obecnie „literatura” ta święci swoją prawdziwą „renesans”. Odzywają pismidła zawieszane, powstają nowe, coraz bardziej cyniczne i bezcenne. Nawet satyryczno-polityczne „Cyrułki Warszawskie”, wydawnictwo czarnej „Prasy Polskiej”, wypelniony jest rysunkami i dowcipami, mającymi wszelkie znamiona pornografji.

Wydawcy podobnych produkcji oczywiście powołują się na zasadę wolności prasy konstytucyjnie zagwarantowaną i zapewniają, że słuźą jedynie „literaturze” i „sztuce”. Korzystają wogóle z elastyczności pojęcia pornografji. Znawcy jednak prawa karnego godzą się, że za pornografję jako przestępstwo uważać należy wszelki czyn zewnętrzny pismo, wizerunek, utwór lub produkcję widowiskową, mający na celu pobudzenie uczuć nieregularnych, lub wywołujący w określonym środowisku, np. wśród młodzieży, zgorszenie. Nietylko zły zamiar, ale i niedbalstwo nadaje tym czynom charakter przestępstwa karnego.

Obowiązujący u nas Kodeks Karny z 1932 r. w art. 214 (§ 1) postanawia, iż osoba rozpowszechniająca druki, wizerunki, lub inne przedmioty mające charakter pornograficzny, podlega karze aresztu do lat dwóch. Tej samej karze (§ 2) podlegają osoby przechowujące w celu rozpowszechniania podobne druki, wizerunki i przedmioty.

Powódz procesów o podzucanie dzieci.

W warszawskim sądzie okręgowym zaobserwowano w ostatnich tygodniach powódz spraw z art. 200. K. K. przewidującego kary za podzucanie dzieci. Urząd prokuratorski sporządził blisko 20 aktów oskarżenia na tej podstawie, przyczem rzecz znamienna, że do odpowiedzialności karnej pociągnięte zostały w wielu wypadkach nietylko matki, które podzuciły swoje dzieci, lecz także ojcowie winni opuszczenia dzieci na pastwę losu. Za przestępstwo to według nowego kod. karnego grozi do 2 lat więzienia.

O ile chodzi o wydawnictwa zagraniczne o wyraźnych cechach pornograficznych do tej kategorii niewątpliwie należą: „Paris Plaisirs”, „Paris Sex appeal”, „La vie Parisienne”, „Paris Music-hall”, „Das Magazine”, „Wiener Magasin”, albumy „Folies Bergeres”, „Gai Paris”, „Audaces”, „Beautés” i „Allo Paris” i wielu innych.

Z wydawnictw krajowych zwracają naturalnie uwagę: „Warszawianka”, „Wolne żarty”, „Erotikon”, „Tse-Tse”, „Reportaż”, „Bocian”, „On i Ona” i inne t. zw. „tworne” wydawnictwa Kult nagości szczyry „dyskretnie” i popularne „Kino”.

W Krakowie podjęta już została akcja społeczna w kierunku oczyszczenia miasta z tych brudów. Odwołano się do władz zobowiązanych do wykonywania dozoru nad prasą i księgariami, oraz do sumienia sprzedawców. W Warszawie jak dotąd cisza — ludzie są widocznie zajęci innymi kłopotami.

Jednak opinja publiczna, zwłaszcza koła katolickie, powinny domagać się ścisłego wykonania ustaw i przepisów, kłających tamę demoralizacji młodzieży i szerokiach mas.

Wydawnictwom zagranicznym, uprawiającym pornografję, winien być za przykładem innych państw odebrany debiet w Polsce. Jest to szczególnie obecnie aktualne, ponieważ niemieckie wydawnictwa pornograficzne, bądź zawieszane przez rząd hitlerowski, bądź w ostatnich miesiącach niedopuszczane do Polski, po przeniesieniu swych biur i redakcyj do innych krajów starają się znowu utorować sobie do nas drogę.

Polska przytem ma w tej dziedzinie zobowiązania międzynarodowe. W 1932 r. przysąpiła bowiem do międzynarodowego porozumienia w sprawie zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych, podpisanego w Paryżu dnia 4 maja 1910 r. Następnie przystąpiła również do międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi (z dn. 12 września 1923 r. w Genewie). Konwencja ta zobowiązuje do przeciwdziałania wszelkiemu, nawet niepublicznemu, handlowi podobnymi wydawnictwami i była doprowadzona do skutku przez trzecie Zgromadzenie Ligi Narodów.

Wskutek tych zobowiązań w 1924 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na mocy uchwały Rady Ministrów, zostało utworzone „Centralne Biuro do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych”. Zakres działalności tego Biura określił okólnik M. Spr. Wcwn. z dn. 7.II 1925 r.

We wrześniu 1924 r. pp. Wojewodowie i Komisarz Rządu na m. st. Warszawę otrzymali okólnik Min. Spr. Wewn., zwracający uwagę na rozwiłmożnienie się wydawnictw pornograficznych, w którym m. n. powiedziano:

„Wydawcy istniejących i nowopowstałych czasopism oraz broszur o charakterze pornograficznym nie szczędzą starań w kierunku najskuteczniejszego zareklamowania swych wydawnictw wśród szerokiach warstw społecznych, licząc przeważnie na młodzież szkolną, dla której szczególną zachętą do kupna takich wydawnictw jest ozdabianie poszczególnych numerów rysunkami, przedstawiającymi sceny, podniecające wyobraźnię oraz wizerunki nagi lub prawie nagi kobiet w pozach drastycznych. Jednym z najbardziej wypróbowanych systemów sprzedaży wydawnictw pornograficznych jest wystawianie ich na widok publiczny przez sprzedawców w koszach na ulicach miasta oraz na wystawach księgarń podrzędniejszych w sposób, który zwraca uwagę szczególną na jaśkrawość rysunków lub pikanterję tytułów”.

Okólnik M. Spr. Wewn., zwraca uwagę, że takie wydawnictwa wywierają ujemny wpływ na młodzież szkolną, która często za ostatni grosz nabywa w sprzedawców ulicznych niemoralne druki i wizerunki. Wobec tego zalecono zostało wzmocnienie dozoru prasowego nad wydawnictwami o charakterze pornograficznym oraz nad wystawami sklepowymi.

W tej ważnej sprawie M. Spr. Wewn. wydało dn. 26.II.1930 r. nowe okólnik zawierający dawniejsze zlecenia. Widocznie jednak wszystko to rychło poszło w zapomnienie, o czem każdy przekonac się może w kioskach kolejowych, na rogu ulic i na wystawach już nie podrzędniejszych księgarń, lecz w jednej z większych na Nowym Świecie w Warszawie tuż przy Chmielnej. Księgarnia ta wydawnictwom pornograficznym przyniosła znaczną część jednej ze swych witrzyn. Przed witrzyną tą widzieć można grupę młodzieży szkolnej, zaciękawionej barwnymi okładkami różnych tygodników i albumów, propagujących kult nagości.

O ile chodzi o wydawnictwa zagraniczne o wyraźnych cechach pornograficznych do tej kategorii niewątpliwie należą: „Paris Plaisirs”, „Paris Sex appeal”, „La vie Parisienne”, „Paris Music-hall”, „Das Magazine”, „Wiener Magasin”, albumy „Folies Bergeres”, „Gai Paris”, „Audaces”, „Beautés” i „Allo Paris” i wielu innych.

Z wydawnictw krajowych zwracają naturalnie uwagę: „Warszawianka”, „Wolne żarty”, „Erotikon”, „Tse-Tse”, „Reportaż”, „Bocian”, „On i Ona” i inne t. zw. „tworne” wydawnictwa Kult nagości szczyry „dyskretnie” i popularne „Kino”.

W Krakowie podjęta już została akcja społeczna w kierunku oczyszczenia miasta z tych brudów. Odwołano się do władz zobowiązanych do wykonywania dozoru nad prasą i księgariami, oraz do sumienia sprzedawców. W Warszawie jak dotąd cisza — ludzie są widocznie zajęci innymi kłopotami.

Jednak opinja publiczna, zwłaszcza koła katolickie, powinny domagać się ścisłego wykonania ustaw i przepisów, kłających tamę demoralizacji młodzieży i szerokiach mas.

Wydawnictwom zagranicznym, uprawiającym pornografję, winien być za przykładem innych państw odebrany debiet w Polsce. Jest to szczególnie obecnie aktualne, ponieważ niemieckie wydawnictwa pornograficzne, bądź zawieszane przez rząd hitlerowski, bądź w ostatnich miesiącach niedopuszczane do Polski, po przeniesieniu swych biur i redakcyj do innych krajów starają się znowu utorować sobie do nas drogę.

Leon Radziejowski.

KRONIKA.

Dur plamisty i odra.

W ciągu ostatniego tygodnia od 1 kwietnia do 7 kwietnia włącznie na terenie Wileńszczyzny zanotowano: 2 wypadki duru brzuszego, 47 wypadków duru plamistego (w tym 2 zgony), 8 wypadków błonicy,

6 wypadków błonicy (w tym 1 śmiertelny), 124 wypadki odry (5 z wynikiem śmiertelnym), 2 wypadki różni, 27 krztuśca, 15 jaglicy, 5 ospy wietrznej, 1 grypy i 21 wyp. gruźlicy (w tym 2 śmiertelne).

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zamurzeniu zmianem z przelotnym deszczem. Znaczniejsze ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami porywy, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyzuryą następują:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukca, Chomiczewskiego — ul. W. Populanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościńskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapszka.

Z MIASTA.

— Z pobytu Estończyków w Wilnie. Bawiące od dni kilku w Wilnie wycieczka studentów i oficerów estońskich w liczbie 17-tu w nadchodzącą niedzielę uda się do Warszawy. Zgodnie z programem uczestnicy wycieczki mają codziennie w Szkole Nauk Politycznych 5 godzin wykładów. Poza wykładami uczestnicy wycieczki zwiedzają zabytki Wilna i okolic. W dniu 10 b. m. uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez Bractwo Pomoc słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych. Przewidywane jest również przyjęcie w jednym z pałków stacjonujących w Wilnie.

— Restauracja kościoła p. Franciszkańskiego. W drugiej połowie b. m. rozpocznie się restauracja kościoła Franciszkańskiego przy ul. Trockiej. Znajdujące się w archiwum w kościele zostało już prawie całkowicie przeniesione do nowego gmachu przy ul. Teatrnej.

— Nowe koncepcje autobusowe. Władze wojewódzkie powiadomiły właścicieli autobusów komunikacji zamiejskiej, że w razie nieuzyskania koncesji do dnia 19 kwietnia wozny opieszali właściciele będą wycofywane. Przynajmniej, by wozny te były unieruchomione, powieszono organom politycznym.

— Usunięcie zębaków i włóczęgów. Z terenu miasta w ostatnich trzech miesiącach usunięto przeszło 200 zębaków i włóczęgów. W dużym stopniu wpłynęła na zmniejszenie się zębractwa w mieście inowacja bonów jałmużniczych. Zębracy, posiadając bon, mniej są natrętni. Dziennie zębracy konsultują przeszło 300 obadów za posiadane bon.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Ul. Ostrobramska wyłożona będzie klinkierem. Zarząd miasta powziął decyzję wyłożenia klinkierem nawierzchni w Ostrze Bramie. Roboty będą przeprowadzone w czerwcu r. b. Istniejący początkowo projekt rozpoczęcia robót w maju został zaniechany ze względu na okres nabożeństw majowych. Przeprowadzenie robót w tym czasie przeszkadzałoby wiernym i utrudniało odbywanie się licznych w tym miesiącu nabożeństw.

— Dalsze wykładanie ul. Niemieckiej kostką kamienną. W połowie maja władze miejskie przystąpią do robót nad układaniem kostki kamiennej na ul. Niemieckiej na odcinku od ul. Żydowskiej do ul. Imbary. W ten sposób cała ul. Niemiecka w roku bieżącym otrzyma jednolitą jezdnię.

— Klinkier ma być ułożony na całej ul. Wielkiej. Magistrat projektuje ułożenie klinkieru dookoła gmachu ratusza na ul. Wielkiej. W wypadku realizacji tego projektu, klinkierem pokryłaby się cała ul. Imbary, oraz przedłużony jezdnie klinkierową na ul. Wielkiej aż po gmach ratuszowy.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Nie prezesi, tylko dyrektorzy. Decyzją ministerstwa skarbu zmniejszono tytułaturę kierowników Izby Skarbowych. Prezesi Izby Skarbowych nosić będą odąd tytuły dyrektorów.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Konferencja w sprawie dozoru domowych w inspektoracie. Dziś w lokalu Inspektoratu Pracy 62 Obwodu przy ul. Ostrobramskiej 19 odbędzie się konferencja przedstawicieli organizacji właścicieli nieruchomości miejskich z delegatami związków dozorców domowych w sprawie ustalenia składu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która zaimie się likwidacją zarłągu, pozostałego wskutek niemożności zawarcia polubownej umowy zbiorowej.

Komisja Rozjemcza opracuje wykośkę wynagrodzeń za pracę i ustali warunki wykonywania pracy. Wspomniana komisja wyda orzeczenie, które będzie miało moc obowiązującej umowy zbiorowej.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Walne zgromadzenie Stow. kupców i przemysłowców Chłreścian w Wilnie odbędzie się 15 b. m. o godz. 3.30 w I-y terminie i o godz. 4.30 w II terminie bez względu na liczbę obecnych „w lokalu Sz. Handlowej, ul. Biskupia 4”.

Na porządku dziennym sprawozdania roczne zarządu sekcji, sądu rozjemczego, dyrekcji szkół handlowych dzienniej i wieczorowej, uchwalenie budżetu na r. 1934, wreszcie wybory zarządu, komisji rewizyjnej i sądu rozjemczego. Prośba do członków o konieczne przybycie.

— Dzisiejsza środa literacka będzie rozmową czterech młodych poetów o Mickiewiczu. W dyskusji będzie chodziło o zrewidowanie naszego żywego stosunku do Twórcy „Pana Tadeusza”.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Koła Wil. T. N. S. W. odbędzie się w sobotę o godz. 6-ej w gmachu Gimn. im. Mickiewicza, Dominikańska 3.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z Walnego Zjazdu T. N. S. W. w Warszawie. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

— Ze Związku Pań Domu, Dn. 12

bm. o godz. 6 wiecz. w sal. T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) odbędzie się zebranie Z. P. D. Dyrekcji szkoły ogrodniczej p. Roman Krauss wygłosi pogadankę p. t. „Zdobienie balkonów i ogródków podworkowych”.

— Zarząd Związku Położnych

Rzplitej Polskiej zawiadamia Sz. Koleżanki, iż od dn. 12 kwietnia w lokalu Czerwonego Krzyża ul. Tatarska 5, o godz. 7-ej wiecz. zaczną się odbywać wykłady Kursu Obrony Przeciwegawczej.

Koleżanki, które nie zdążyły jeszcze zapisać się na w. w. Kurs, proszone są o jaknajwcześniejsze zgłoszenie się, celem dokonania zapisu. Kancelaria Związku mieści się w Ambulan. sz. Klin. Pol.-Gin. U. S. B. ul. Bogusławska Nr. 3.

— Walne zebranie sprzedawców gazet odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1. Omawiane będą sprawy zawodowe i organizacyjne.

— Walne zebranie pracowników

wodociągowych odbędzie się w czwartek o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1. Decydowana będzie sprawa plac i omawiane sprawy organizacyjne.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Odrępienie w strajku murarzy i cieśli. Wczoraj donieśliśmy o wybuchu strajku murarzy i cieśli na tle niewykonania umowy zbiorowej. Obecnie sytuacja uległa bardzo wydatnemu złagodzeniu. Mianowicie, szereg pracodawców zgłosił gotowość wypłacania wynagrodzenia za pracę w wysokościach, ustalonych przez związek. Dzięki takiemu stanowisku poszczególnych pracodawców ilość strajkujących znacznie się zmniejszyła.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— P.A.K.S. podaje do wiadomości członków, że w czwartek o g. 18-ej w lokalu Sodalicii Marjańskiej A-czek (Uniwersytecka 9—9) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem ks. magistra praw Władysława Bukowińskiego, b. prezesa Akademickiego Koła Kresowego w Krakowie, na temat: „O katolickie stanowisko wobec zagadnień wschodnio-kresowych”. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— Epidemia koklusu wśród dziatwy szkolnej w Jerozolimce. W szkole powszechnej Nr. 31 w Jerozolimce wybuchła epidemia koklusu, która ogarnęła większość dziatwy. Dotychczas podobno zanotowano 52 wypadki zachorzeń na koklusu.

Magistrat m. Wilne zwrócił się do Kuratorium z wnioskiem o zamknięcie szkoły. Szkoła prawdopodobnie będzie zamknięta na przeciąg paru tygodni.

— Prywatna Szkoła Powszechna przy Gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie — Wielka 58 przyjmuję wpiśy na rok szkolny 1934/35 w dniu powszednie w godz. 11—12^{1/2} w kancelarii Gimnazjum.

Przy Gimnazjum O. O. Jezuitów istnieje również internat dla uczniów. 167—2.

ROZNE.

— Podziękowanie za książki. Zarząd Koła Og. Związku podoficerów rezerwy w Wilnie składa serdeczne podziękowanie w imieniu swoim i wszystkich kolegów Podoficerów rezerwy panom i panom: Marij Podostkiej, Eugenji Maldzińskiej, Iridzie Jurkiewiczowej, Aleksandrze Szawernowej, Helenie Chodkiewiczowej, Ninie Piekurównie, Jerzemu Chodkiewiczowi, Aleksandrowi Pancerzowskiemu, Michałowi Sienkiewiczowi, Mieczysławowi Gniadkowskiemu, Zygmuntowi Buchowieckiemu i Sergijowi Ciwycyńskiemu — za ofiarowane książki do biblioteki Związkowej.

Zebrań ogólnie Izby Przemysłowo-Handlowej

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. W obradach wzięło udział około 60 osób z terenu Wilna i przybyłych z województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego.

Zebraniu przewodniczył prez. Ruciński.

Na wstępie dyr. dr. Kazimierz Niżyński wygłosił obszerny referat, omawiając szczegółowo kwestię ożywienia życia gospodarczego na ziemiach północno-wsłodnich.

Odczytano następnie sprawozdanie zarządu za rok 1933, które zebranie zaakceptowało. Jednocześnie uchwalony został budżet na rok 1934.

W dalszej części obrad prez. Ruciński złożył sprawozdanie Izby, w którym między innymi podkreślił, że w połowie roku bież. uruchomiona została w Brześciu nad Bugiem ekspozytura Izby.

Po wyborze J. Chołema na miejsce zastępującego radcy E. Kroszki, przystęło między innymi bardzo ważny wniosek, zgłoszony przez p.

Mieczysława Zęjmę w sprawie zakupywania przez różne urzędy materiałów piśmiennych i wszelkich przedmiotów biurowych. Mianowicie dotyczyła większość urzędów zaopatrywała się w tego rodzaju materiały przeważnie w Warszawie, krzywdząc tym samym kupiectwo wileńskie. Wspomniany wniosek postawił domagać się od władz by zakupy te czyniono w Wilnie.

Następnie zebrani wysłuchali referatu o nowej ordynacji podatkowej, do której sam referent nie jest rozentuzjuszony.

W wolnych wnioskach kilku radców omówiło nowe zagadnienie, które wytyła się przed sferami gospodarczymi — a mianowicie — sprawę dyplomów Pożyczki Narodowej.

Sluchający widocznie wszyscy zgadzali się z wywodami mówców, skoro nie tylko nie protestowali, a potakując głowami lub dorzucając od siebie słów parę, starali się jeszcze bardziej uwypuklić to, co się dzieje na temat dyplomów.

m. r. s.

PROCES O NADUŻYCIA w leśnictwie nowowilejskiem.

W poniedziałek na wokandzie III-go wydziału karnego sądu okręgowego znalazła się sprawa o nadużycia i niedbalstwo służbowe, ujawnione w nadleśnictwie wileńskim, która zwłaszcza w sferach urzędniczych obudziła duże zainteresowanie. Wyrazem czego było przepelnienie wielkiej sali rozpraw.

Na ławie oskarżonych zasiadł, znajdujący się od 15 miesięcy w areszcie Czesław Manturewicz, b. leśniczy nowowilejski oraz jednocześnie postawiony w stan oskarżenia p. Jerzy Biernacki, nadleśniczy wileński, odpowiadający z wolnej stopy, zajmujący miejsce obok swych obrońców przy stole adwokatckim.

Obszerny akt oskarżenia, sformułowany na 50 stronach, głównemu podądnemu — Manturewiczowi inkryminował, iż od 1920 r. do pierwszych dni ub roku popełniał systematycznie malwersacje przez: 1) fałszowanie wtrómków asygnat na pobrane pieniądze za sprzedane materiały leśne, 2) niszczenie orygina-

łów tych asygnat celem zatarcia śladów nadużyc, 3) podrabianie świadectw zarobkowych, oraz 4) ze wskutek tych malwersacji przywłaszczzył sobie ze stratą skarbu państwa 36.518 zł. 90 gr.

Nadleśniczemu p. J. Biernackiemu urząd prokuratorowski czynił zarzut, iż wskutek niedozoru dopuścił do popełnienia nadużyc.

W obronie osk. Manturewicza wystąpili mec. Engiel i Kowalski, zaś w imieniu p. Biernackiego — mec. Petruszewicz i Sienkiewiczówna.

Oskarżenie wniósł podprokurator p. Zajączkowski, zaś z ramienia Dyk. Lasow. Państw. powództwo cywilne popierał radca prawny p. Bienica.

Kozprawie przewodniczył wiceprezes p. Wacław Brzozowski, przy udziale pp. sędziów Cz. Sienkiewicza i J. Zaniewskiego.

Osk. Manturewicz nie przyznał się do malwersacji, twierdząc, iż pieniądze posiadane używał na inwestycje w leśnictwie.

Podsądny p. Biernacki energicznie odparł inkryminowane mu zarzuty, dowodząc, iż malwersacje były dokonywane tak: pomysłowo, iż tylko wypadkiem można było na ich ślad trafić.

Sąd, po przesłuchaniu podsądnych przystąpił do badania świadków w liczbie kilkudziesięciu.

Catokszaft sprawy szczegółowo zobrazował inspektor lasów p. Obuchowicz, który kilkakrotnie, przy pomocy wyspecjalizowanego aparatu, dokonywał rewizji w nadleśnictwie, lecz nadużycia spostrzegł dopiero w końcu 1932 r. i to dzięki zbiegowi okoliczności.

Inni świadkowie potwierdzili fragmentarycznie zeznanie tego głównego świadka oskarżenia.

Ekspert-buchalter, p. Tarkowski, określił wysokość strat, spowodowanych przez Manturewicza, na 36.518 zł.

Okolo godz. 11-ej wiecz. przewodniczący zamknął śledztwo sądowe.

Oskarżyciel publiczny, uzasadniając winę obu podsądnych, domagał się ukarania ich, a zwłaszcza osk. Manturewicza, który wykazał niezwykłą perfidję.

Przedstawiciel Dyk. L. P. prosił o zasądzenie do podsądnych strat, jakie poniósł skar.

Mec. Engiel, a następnie mec. Kowalski dowodzili, że Manturewicz nie fałszował, nie podrabiał, nie niszczył i nie przywłaszczzał, a jedynie przez lekkomyślność, traktując znajdujące się w jego posiadaniu pieniądze jako gotówkę obrotową, używał je na budowę gajówek, linii telefonicznej i t. p. inwestycje, chociaż na te wydatki nie były otwarte kredyty. Obrona wskazywała na niezmiernie skromny tryb życia M. i jego stałe trudności materialne w związku z powikłaniami rodzinnymi.

Po przemówieniu adw. Sienkiewiczówny, która dowodziła, że podsądny p. Biernacki nie może odpowiadać za czyny Manturewicza, prosiła o całkowite uwolnienie go.

Mec. Petruszewicz obronę p. Biernackiego opierał na wyjątkowo sprytnych taktach Manturewicza, co uniemożliwiało jego zdemaskowanie.

W toku przemówienia mec. P. cytował zeznania Manturewicza, złożone w śledztwie.

Po utarcze, jaka się wywiązała na ten temat, przewodniczący, mimo późnej godziny, wznowił śledztwo i, po wyjaśnieniach tej kwestji otworzył powtórnie rozprawę stron.

Mec. Engiel, wykorzystując moment poruszony przez mec. Petruszewicza, wskazywał, że nadl. Biernacki, wchodząc w stosunki finansowe ze swym podwładnym Manturewiczem, tem samym rozluźnił dyscyplinę i wytworzył warunki sprzyjające do popełnienia nieformalności.

W czasie przemówienia mec. Kowalskiego poruszony został nowy nieznany szczegół, co znnowo dało powód przewodniczącemu do wznowienia śledztwa i zbadania mec. Kowalskiego w charakterze świadka, a następnie przeprowadził konfrontację obu oskarżonych i św. Obuchowicza. Wyłoniła się bowiem kwestja, że Manturewicz pożyczal pieniądze p. Biernackiemu, zaś ten udzielał pożyczki p. Obuchowiczowi.

Ostatecznie sprawa ta nie została wyjaśniona.

Po raz trzeci otwarto rozprawę stron dobiegła już do końca bez niespodzianek.

O godz. 1-ej w nocy przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku nazajutrz.

Wczoraj, po dwugodzinnem oczekiwaniu, sąd ogłosił wyrok.

Osk. Manturewicza uznając za winnego, skazał na 3 lata więzienia, zaliczając mu odbyty areszt zapobiegawczy. Ponadto pozbawiony został praw obywatelskich i publicznych na przeciąg 5 lat.

Podsądny p. Biernackiego sąd całkowicie od winy i kary uwolnił. Dodac należy, że p. Biernacki przez cały czas od ujawnienia nadużyci pełnił obowiązki nadleśniczego.

Koś.

SPORT.

Przed biegiem naprzelaj o mistrzostwo Wilna.

W najbliższą niedzielę o godz. 10 w Zakrecie odbędzie się bieg naprzelaj o mistrzostwo miasta.

Do biegu tego stanie chyba na starcie nieco więcej zawodników, niż ubiegłej niedzieli.

Cóż to jest sześciu zawodników? Wstyd i nie więcej.

W Łodzi, Katowicach, Lwowie, Warszawie na starcie stają setki biegaczy, wówczas gdy w Wilnie młodzież nie chce trenować i walczyć. Woli ona spływać sobie w dół rzeki kajakiem, marząc o niebieskich migdałach.

Wszyscy biegacze powinni wykazać się kartami zdrowia. Poradnia otwarta jest w środy, czwartki i piątki od godz. 18 do 19 przy ul. Wielkiej 46.

Zgłoszenia przyjmuje do soboty, godz. 14 p. Kudukis, Metropolitalna 1, tel. 783.

Trasa biegu wynosić będzie około 4 km.

Prócz biegu panów, projektowany jest bieg pań na trasie 1200 mtr. Dobrze byłoby, żeby obok zawodniczek klubów żydowskich stanęły na starcie nasze narciarki, które mają wszelkie szanse zwycięstwa.

Międzynarodowy kurs wodny w Trokach.

Nie wiemy jeszcze, jaki los spotka Troki, które mają stracić ośrodek żeglarski.

Sprawa referowana jest w Warszawie i ma być niebawem wyjaśniona.

Tymczasem jednak Zarząd Wil. Oddziału Związku Zbliżenia Międzynarodowego otrzymał z centrali z Warszawy pismo zawiadamiające.

PANAGRIN

tabletki do ssania
CHRONIA PRZED

GRUPA ANCIANA INFLUENZA

LABOR. CHEM. FARM. TMS. A. BUŁOWIŃSKIEGO

Nr. zezw. Z. F. O. — 17/34

KRONIKA POLICYJNA.

— Napał torebkarza pod Górą Zamkową. W dniu wczorajszym wieczorem tuż koło góry Zamkowej przy ul. Syrokomli na przechodzącą kobietę Marię Leonowicz, zam. przy ul. Sawicz 5, napał jakiś osobnik, który usiłował zrabować kobiecie torebkę z pieniędzmi. Na krzyk napałniętej napałnik począł ją dusić, mimo to Leonowiczowa zdołała wyrwać się z rąk napałnika i wezwać ratunku. Na wywołany alarm zbiegli się przechodnie, którzy napałnika ujęli. W drodze do komisariatu napałnik zdołał zbiec.

— Kieszonkowy złodziej. Notelowi Makielowi (Zarzeccze 26) wyciążnieto na ul. Kirkutowej z kieszeni palta 118 zł. 50 gr. w gotówce.

— Zatrzymanie przemytu. Z 7-ma workami soli, pochodzącymi z przemytu, zatrzymano mieszkańca wsi Brażowy, gminy trockiej, Albina Stadkiewicza.

WYPADKI.

— Nieszczęśliwy wypadek w „cyrku” na ul. Polockiej Z domu przy ul. Polockiej 4 (dom noclegowy) wyskoczył z 4 piętra i spadł na bruk bezrobotny Kazimierz Niedźwiecki, l. 30. Ciężko ranego odesłano do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

— Zderzenie się taksówki z dorożką. Przy zbiegu ulic Zawalnej i Poznańskiej taksówka, prowadzona przez Gradowskiego Józefa (Św. Jerski 6), najechała na dorożkę z woznicą Romualdem Danowskim (Tuskulańska 13). Dorożka została lekko uszkodzona, koń pokaleczył nieznacznie nogi.

ZABAWY.

— Echa Dancingu Prasy. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przebiegu konkursów tańca, dodać musimy, że królową białego mazura obrana została p. Helena Jamontówna, tańcząca z p. inż. Poniatowskim.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Populanka. Dziś o godz. 8 wiecz. Teatr Populanka gra w dalszym ciągu głośną komedię satyryczną Antoniego Stomskiego p. t. „Rodzina”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiejsze przedstawienie, przeznaczone dla sfer kolejowych, wypełni oryginalna komedia muzyczna „Rajski Ogrod”, wileńskiego kompozytora J. Świętochowskiego. Początek o godz. 8.15 wiecz.

— Widowisko propagandowe w „Lutni”. Jutro po cenach propagandowych „Rajski Ogrod”, który po dzisiejszym przedstawieniu schodzi z repertuaru. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— Najbliższa premiera w „Lutni”. W sobotę nadchodząca ujrzymy przepiękną operetkę Kalmana „Manewry Jesienne”, w opracowaniu reżyserkiem M. Tatrzanickiej, z udziałem całego zespołu artystycznego. W roli głównej wystąpi świeżo pozyskana znakomita artystka Olga Szumska. Do operetki tej przygotowano nową malowniczą wystawę.

— Teatr Objazdowy — gra w dalszym ciągu arcyzabawną komedię T. Lopałewskiego p. t. „Aureliu nie rób tego” — dziś w Wilejce, jutro w Mołodzieczu.

— Teatr-Kino „Colosseum”. Dziś „Klub Dentelmenów” — z Clive Brook w roli głównej. Na scenie „Rapaport na ewienczeniach”.

PÓLSKA RADIO WILNO.

Środa, dnia 11 kwietnia. 7.00: Czas. 11.40: Przegł. prasy. 11.50: Utwory Humperdincka (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Melodie straussowskie (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Utwory Offenbacha (płyty). 12.50: Wiad. eksp. 12.55: Giełda rol. 15.40: Koncert solistów. 16.10: Progr. dla dzieci. 16.40: „Praca domowa ucznia” — odczyt Michała Kappa. 16.55: „Hanka i Lucienne” (Ordonówna i Boyer) — płyty. 17.20: Koncert walcow. 18.00: „Od promieni kosmicznych do fal radiowych” — odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Recital skrzypcowy. 20.45: „Uczmy się mówić” — felj. wył. K. Jabłowski. 21.05: VI Wieczór Mickiewiczowski, transmitowany z Celi Konrada. „Czem jest dla nas Mickiewicz?” — improwizowana dyskusja młodych poetów. Udział biorą: Teodor Bujnicky, Konstanty Gałczyński, Józef Maślinski i Jerzy Zagórski. 22.00: Muzyka lekka. 23.00: Kom. meteor. 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Audycja mickiewiczowska.

Radio wileńskie stało się w bieżącym sezonie ogniskiem żywego kultu mickiewiczowskiego, promieniującym za pomocą fal radiowych na całą Polskę. Dziś, o godz. 21,05 rozpoczyna się szósty wieczór mickiewiczowski. Na treść jego złoży się improwizowana dyskusja, w której weźmie udział grupa młodych wileńskich poetów. Dyskusja ta będzie odzwierciedleniem stosunku najmłodszego pokolenia poetyckiego do największego Poety wszystkich pokoleń.

Odczyt Karola Irzykowskiego.

Znakomity krytyk Karol Irzykowski będzie mówił dzisiaj o godz. 19,25 przed mikrofonem na temat młodej poezji polskiej. Tytuł feljetonu „Paras w mgłach” każe się spodziewać, że prelegent sceptycznie ustosunkuje się do zjawisk współczesnej twórczości lirycznej, która bada z wielką wnikliwością i obiektywizmem.

Awangarda wileńska w Warszawie. W ubiegłym miesiącu odbył się w Warszawie publiczny występ przedstawicieli awangardy poetyckiej, na którym czytali swe utwory młodzi poeci z Krakowa, Lwowa, Wilna etc. O przebiegu tej interesującej manifestacji poetyckiej opowie radiosłuchaczom w czwartek jeden z jej uczestników, p. Józef Maślinski. Początek o godz. 21.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

A.

Z KRAJU.

Epidemia tyfusu plamistego wygasa.

Z powiatu dzisieńskiego donoszą, iż bawiące tam kolumny przeciwtyfusowe w najbliższych dniach zakończą swą pracę, gdyż epidemia tyfusu plamistego na terenie całego powiatu została prawie całkowicie zlikwidowana.

Na terenie całego powiatu choruje zaledwie 17 osób, które są izolowane od reszty mieszkańców.

Na terenie powiatu młodocianego, gdzie ostatnio zanotowano wypadki zachorowań na epidemii tyfusu plamistego, czynne są dwie antytyfusowe kolumny, które energicznie zabrały się do zapobiegawczej.

Na terenie trzech gmin tego powiatu znajduje się w chwili obecnej 38 chorych.

Udział K. O. P. w dożywianiu głodnej ludności.

Z powiatu brasławskiego donoszą, iż dzięki pomocy K. O. P. w ciągu ostatniego miesiąca organa K.O.P. wydały dla biednej ludności,

a przeważnie dzieci i młodzież 3560 obiadów bezpłatnych. Akcja dożywiania ludności trwa w dalszym ciągu.

Pożar młodego lasu.

Romuald Bohdanowicz, mieszkaniec wsi Pakajniszki, rzucił zapalniczkę w lesie i spowodował pożar. Spaliło się 1/4 ha młodego lasu świerkowego,

go, należącego do Karola Ermana, mieszkańca maj. Anowil, gm. podbrzeskiej. Szkody wynoszą 100 zł.

Z POGRANICZA.

Otwarcie ruchu granicznego w okolicy Oran i Marcinkańc.

GRODNO (Pat). Na pograniczu polsko-litewskim w okolicy Oran i Marcinkańc Litwini porozumiewali się z władzami K. O. P. w sprawie otwarcia granicy dla małego ruchu granicznego. Granica ta została zamknięta przed dwoma miesiącami wskutek szerszenia się tyfusu na pograniczu litewskim. Ponieważ ostatnio wypadki zachorowań na tyfus nie były notowane, władze K. O. P. odniosły się przychylnie do tej sprawy i mały ruch graniczny już został rozpoczęty. Dla ludności polskiej i litewskiej pasa granicznego,

jest to kwestja niezmiernie ważna ze względu na rozpoczęcie robót polnych w rolnictwie.

Zajście na Mereczance.

W dniu wczorajszym łodzią przez rzekę Mereczankę przepływało się dwóch przemytników, którzy przy pomocy usiłowań dostać się na brzeg polski. Na wezwanie litewskiego patrolu przemytnicy poczuli się szybko płynąć w kierunku brzożu polskiego, wobec czego strażnicy litewscy oddali kilka strzałów, zabijając na

Niszczycielski szal morza.

Jak już donosiliśmy, niezwykle katastroficznie osunęła się skała wydrżyla się na wybrzeżu norweskim w Talefordzie. W pobliżu Aalesund wpadła do morza ogromna stroma skała, która została podmyta przez silnie uderzające fale. Wskutek zawalenia się skały 40 osób poniosło śmierć.

Z Kopenhagi nadchodzi w sprawie strasznej katastrofy na wybrzeżu norweskim następujące bliższe szczegóły.

Katastrofa wydarzyła się w chwili przypływu morza. Już dwie pierwsze fale uderzały z ogromnym rozmachem, dopiero wskazy trzecia była silna. Wdarła się ona daleko w głąb łądu do położonych po obu stronach fjordu miejscowości Taleford i Fjoera.

Według dotychczasowych zestawień liczba zaginionych i zabitych wynosi 39, z tego 22 uniosły fale wraz ze zburzonymi domami w Talefordzie.

Jeden z naocznych świadków, pewien pastor podał przedstawicielowi pisma „Aalesund Avis” następujące bliższe szczegóły o przebiegu katastrofy i osunięciu się skały w Taleford.

Pastor ów opowiada, że o godzinie 3 nad ranem ludność nagle została zbudzona gwałtownym dudnie-

nem i hukiem spadających skał do morza. Skały te do reszty podmyte przez wzburzone bałwany zdwoiły siłę nadchodzącej drugiej i trzeciej fali dopływu, z których zwłaszcza ostatnia przyczyniła się do zupełnie spustoszenia wspomnianych nadbrzeżnych miejscowości.

Najwięcej ucierpiał Taleford. Ludność jego, zaskoczona we śnie przez katastrofę, tylko częściowo zdolała się ratować w ostatniej chwili. Zaledwie niektórzy, zachowując zimną krew i przytomność umysłu zorientowali się w groźącym niebezpieczeństwie, opuścili swoje siedziby i powlekali się na pobliskie skały. Jeden z mieszkańców tuż przed nadejściem ostatniego okresu dopływu rzucił się do wody ze swym małym synkiem i trzymając go w podniesionych rękach uchronił w ten sposób od porwania przez fale, która przeszła po nim aż w wysokości bioder.

O sile spienionych bałwanów świadczy fakt podmycia skały oraz to, że nie zostało się falom nic i porwały wszystko, co tylko spotkały na swej drodze. W Taleford fala wdarła się na przestrzeni 700 metrów w głąb wsi, sięjąc straszliwe spustoszenie. Domy z ludziami rybackimi i budynki mieszkalne, wszystko uległo zerwaniu i zostało uniesione. Z sześciu domów nie pozostało nawet śladu. Doszczętnie zniszczona została również stacja transformatorów, wskutek czego światło elektryczne zgasło.

Sam świadek katastrofy, ów pastor uchronił swój dom przed zagładą tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili otworzył drzwi, pozwalając wargnąć do środka fałom, które w przeciwnym razie napotkawszy na opór porwałyby ze sobą całą wille.

Analfabeta

„wielkim pisarzem“.

Do paryskiego dziennika „Journal” donoszą z Moskwy o niezwykłym oszustwie literackim.

Oto pisarz sowiecki Ginsburg, którego sam Stalin nazywał „wielkim pisarzem młodego pokolenia komunistów”, okazał się plagiatorem. Nie dość tego: Ginsburg jest prawie analfabeta i z trudem może podpisywać się.

Ale — co najciekawsze — murzynem, który dostarczał Ginsburgowi utworów literackich, pełnych zachwytu robotników dla władz sowieckich i budowy socjalizmu w Rosji, był niejaki Ljubicz-Koszura, 68-letni dziennikarz z czasów carskich, przesładowany za to często przez władze sowieckie.

W sprawie tej odbył się już proces sądowy, na którym prokurator domagał się kary śmierci na Ginsburga. Sąd jednak skazał pisarza — analfabeta na 2 lata więzienia.

Taleford przedstawia obecnie straszny, budzący groźny widok. Szerok poważnie pokaleczonych osób przez dłuższy czas pozostawał bez opieki. Na gruzach jednego z domów znalaziono ciężko ranego chłopca, który rzucony przez fale o wałącą się klatkę schodową, padł bez przytomności.

W miejscowości Fjoera fale porwały składnicę i szafas z lodziami. 17 osób zostało zabitych.

Perwsza pomoc z okolicy nadeszła dopiero po niejakim czasie, gdyż wskutek porwania względnie rozbitcia wszystkich znajdujących się w Taleford i Fjoera łodzi nie można było się skomunikować z sąsiedztwem. Wzburzone morze nie zezwalało z drugiej strony na dojazd do miejsc nawiedzonych przez katastrofę.

G i e ł d a

WARSZAWA (Pat). Gielda. Dewizy Belgja 123,90—124,21—123,59. Berlin 209,2—209,80—210,37—209,33. Holandia 358,45—359,35—357,55. Kopenhaga 122,45—123,05—121,85. Londyn 27,40—27,37—27,27. Now Jork 5,29—5,32—5,26. Kabeł 5,29/4—5,30—5,27. Paryż 34,93/3—35,62—34,85. Praga 22,02—22,07—21,97. Stokholm 141,35—142,14—140,65. Szwajcaria 171,42—171,84—171,14. Włochy 45,58—45,70—46,00 — Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: Pożyczka budżetowa 43,75—43,65. Inwestycyjna 107,5—107,45. Kolejowa 58,75—58,75. 6 proc. dolrowa 73—72,88. Dolarowa 53,75. Stabilizacyjna 57,75—57,68. 5,75. 4 proc. L. Z. ziemskie 48,25. 8 proc. L. Z. warszawskie 52,63—52,50—53. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza dla listów nieco mocniejsza.

Dolar w obr. przyw. 5,27/2. Rubel 4,65—4,68. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dillonowska 32,50. Stabilizacyjna 98,75. Warszawska 63/4. Śląska

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 10 kwietnia 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny transakcyjne: Mąka żytnia proc. — 24,50. Ceny orientacyjne: Zyto I st. 14,50—14,60. Zyto II st. 13,50—14. Pszenica zbierana 19—21. Jęczmień na kaszę zbierany 15—16,25. Owies st. 14—14,25. Owies zadeniony 13—13,25. Mąka pszenna 4/0 A 33,50—36. Mąka żytnia 65 proc. 19—19,50. Żytnia siłkowa 17—17,50. Razowa 17,50—17,75. Otręby żytnie 10,50—11,50. Pszenne grube 13—13,50. Pszenne miakie 12—12,50. Jęczmień 9,75—10,25. Gryka zbierana — 22. Seradela 10—11. Tulin niebieski 8—9. Ziemiaki jadalne 1—5. Siano 4—5. Słoma 3—4. Kasze i wszystkie gatunki lnu — zmiana. Ogólny obrót — 7,50 tonn.

KINO „COLOSSEUM“ OSTROBRAMSKA 5

Elugoczekiwana Premjera. Miłość, Sensacja. Nieuchwytny... Tajemniczy... w roli CLIVE BROOCK oraz najnowszy dodatek aktualny „Paramount”.

„Klub Dżentelmenów” Na scenie: „Raport na ćwiczeniach” wesoły skecz z repertua u Teatru „Cygańska”. Wykonanie zespołowe. Codziennie poranki od godz. 2 do 4 na film „KROL KRÓLOW” po cenach znizonych: BALKON 15 gr. PARTER 25 gr.

SZKOŁKI PODZAMECKIE poczta MACIEJOWICE, województwo Lubelskie POLECAJĄ NA SEZON WIOSENNY

HELIOS INAUGURACYJNA PREMERA. Niebywały Film, oczekiwany przez MILJONY! Przewrót w dziejach kinematografii!

300 najpiękniejszych kobieć świata! Takiego przepychu i wystawy nie było w żadnym filmie ani europ. ani amerykańskim.

TANČAZACA VENUS

w roli. JOAN CRAWFORD i Klark GABEL. Wszystkie arcydzieła BLEDNĄ wobec tego najspanialszego filmu naszych czasów. Królowa mody Joan Crawford zademonstr. 60 najmodniejszych strojów.

Film, który wprowadził świat w podziw. Honorowe bilety na premierę niewężne. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Drzewka i Krzewy owocowe, ozdobne, iglaste, liściaste i Byliny. CENNIKI WYSŁAMY NA ŻĄDANIE. Zamówienia na Wileńszczyźnie przyjmuje i udziela kredytu na zakup drzewek i krzewów: Chrześcijański Bank Spółdzielczy w Wilnie ul. Zamkowa Nr 18.

Zakończony w r. 1894 **ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY** DRA TARNAWSKIEGO w Koszowie k. Kolomyj (Hucza szczyrna) OTWARTY od 1 maja do 1 listopada Ciernienia chronionego, Przemiany materji, i awlenia, nerwowe i t. p. Szkoła higieny dla słabych i ozdrowieńców. POLUDNIE POLSKI. WIOSNA PIĘKNA. CENY ZNIZONE. RYCZALTY TRZY i CZIEROTYGDNIOWE. z. 64 P.K.R. m. st. W. 7-IV-34 r. l. P.

Do solidnego przedsiębiorstwa poszukuje się spółka z kapitałem 1000 zł. za bezp. w P. K. O. zysk gwarantowany. Oferty kierować, Subocz 75 m. 3 osobicie od 2—4.

Siostry miłosierdzia oraz pielęgniarki w wieku od 18-22-let poszukujemy do specjalnej pracy — zgłosz. się wraz ze świadectwami od godziny 1—13 do biura Jagiellońska 3—5.

Wdowa po sierżancie w. p. znajdująca się w skrajnej nędzy wraz z dwójkiem dzieci prosi o jakakolwiek pracę, może prowadzić samodzielnie kasyno, umie szyc. Adres w Administracji „Dz. Wil.” — L. skawe ofiarę lub zachęcić do pracy prosimy skierować w Adm. „Dz. Wil.” dia „Wdowy” gr 3

Poszukują posady do wszystkiego do małej rodziny z barazo dobrym gotowaniem lub za kucharkę do Kasylna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, piemienna posiada referencje Słowiańska ul. Nr. 5-b m. 7 oc 3 do 7. gr 2

DZIS! Największa Sensacja Swiata! Film wielkiej emocji i niezwykłego napięcia

TESTAMENT

D-ra MABUZE

Znakomity twór geniusza ludzkiego o niezwykłym rozmachu realizacyjnym. Nedprogram śpiewno-muzyczny dodatek kolorowo-rysunkowy ze „Złotej Serji” p. t.: „Królestwo Neptuna”.

ROXY Dla młodzieży dozwolone **Nowoczesny Robinson** DOUGLAS FAIRBANKS w swej najnowszej kreacji jako Robinson Krzozie na bezludnej wyspie. Nad program: Aktualia dźwiękowe.

KINO CASINO Dzis! premiera. Niebywały sukces Polskiej Produkcji 1934 roku. Po raz pierwszy w Wilnie Rewelacyjny potężny Polski **Zamarle Echo** Dźwiękowiec, przepiękny film tetrzeński, wielki dramat rozgrywający się na tle czarującego piękna Tatr p. t.: Zbigniew Staniewicz znany z filmów „Cham” i „Dziki Pola”. Porywająca akcja. Tragizm wielkiej miłości. Sceny nierzucie krew w zylach. Groza sytuacji. Przepiękna ilustracja muzyczna w wykonaniu słynnego kompozytora GOLDA. Film naprawdę dla wszystkich. Ned program: Najnowsza krcnika zagraniczna Pata. Seanse od godz. 4 ej. W sobotę i niedziele od g. 2 ej

GEORGES HÖFFMANN. 9)

Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego ROZDZIAŁ III.

Po powrocie z Goodewagen do Hagi Bruno Desvignes wystosował do swej redakcji piękny telegram! Dwa tysiące słów! Nie zapomniał o niczem, ani o poznaniu uroczej Astrid przed Laboratorjum Siemens, ani o wspaniałym pałacu w Goodewagen, ani o okolicznościach w jakich odbyło się porwanie, ani o okropnej zbrodni, która uniemożliwiła mu wywiad. Wspaniale naprawił przeoczenie z poprzedniego dnia! Lévy-Daru mógł być dumny ze swego szefa informacji! I napewno nie żałował tych kilkuset florenów, które kosztowała depesza Brunona.

W ostatniej chwili w parę minut przed wyjściem dziennika z pod prasy, nadeszła z Hagi nowa wiadomość: Bruno zdawał sprawę ze swej bytności, o czwartek nad ranem, w komendzie policji, gdzie dowiadywał się o rezultatach dochodzenia.

Niewiele zrobiono przez te trzy godziny, które upłynęły od momentu wyjazdu Brunona taksówką z Goodewagen.

Służący z Hagi obudzili się. Oczywiście nic nie wiedzieli. Jadali zwykle przed państwem i siedli do stołu jak codzien. Potem nic już sobie nie przypominają...

Ostatnio nie przyjęto na służbę nikogo nowego. Wszyscy pracowali u pana profesora od paru lat. Trzeba było poczekać do następnego dnia, na wybadanie dostawców: mleka, pieczywa, mięsa. Może przez nich będzie można dowiedzieć się, w jaki sposób narkotyk dostał się do jedzenia...

Policja odnalazła tylko ślad tajemniczego człowieka, o którego zagadkowym ukazaniu i zniknięciu na drodze, przy bramie pałacu w Goodewagen wspomniiał Bruno.

Mały starszy pan wyszedł z hotelu wślaz za Brunonem. Zatrzymał zaraz taksówkę, której szofera już odnaleziono i, kazał się zawieźć w największym pośpiechu do Goodewagen. Przy wyjeździe z Hagi, taksówką minęła drugą, napewno tę, którą jechał Bruno i, niedaleko od Goodewagen, pasażer kazał szoferowi skręcić na drogę boczną i tam na niego czekać. Wkrótce powrócił, wyłoniwszy się nagle z ciemności, i kazał się zawieźć na dworzec w Hadze.

Tu policja straciła jego ślad; starzec zatrzymał się przed okienkiem, ale po chwili wahania nie wziął biletu. Jeden z funkcjonariuszów kolejowych widział, jak przechodził przez salę bagażową. Gdy opuścił drorzec, jakiś szofer taksówki ofiarował mu swoje usługi. Posterunkowy, pełniący służbę na Groenmarkt zauważył jego pełne niepewności zachowanie. Widziano go jak udawał się w stronę mało zachęcającej dzielnicy. Policjant uprzedził go, co go tam może spotkać, ale człowieczek przeszedł nie odpowiedziawszy. Wędrował po wąskich uliczkach, głuch na zaczepki podejrzanych kobiet, spacerujących na chodnikach. Widziano go, jak wchodził do małej knajpki. Wypił tam parę kieliszków mocnych trunków różnego rodzaju, poczem wyszedł i podążył dalej.

Potem... Potem, nie widział go już nikt. Zaginął wszelki ślad. Nie powrócił do „Hotel des Indes”, gdzie zameldował się pod nazwiskiem Rosenkreuz'a, jako obywatel belgijski z Brukseli... Jego duża walizka i mała podręczna zawierały tylko trochę nieznanego bielizny.

To było wszystko, co wiedzano o napadzie na Goodewagen, o jego przyczynach, sposobie przeprowadzenia i o niezwykłym współudziale pana Rosenkreuz'a z Brukseli.

Nazajutrz Bruno zastał przed sobą wszędzie drzwi zamknięte. W komendzie policji okazano mu podejrzliwość, graniczną z beczelnością. W ministerstwie sprawiedliwości nikt z nim nie chciał mówić. Redakcje

nie wiedziały nic nowego, prócz jakichś zarządzeń z góry, które poprosz zamykały usta i nakazywały traktować całą sprawę, jako zwykły wypadek. Zwykły wypadek! Do licha!

Bruno pożegnał zrozpaczonego Bergmansa i wrócił samolotem do Paryża. Już w parę godzin po przyjeździe stwierdził, że opinia francuska wcale nie odnosi się do tej sprawy obojętnie.

Dodatki nadzwyczajne! Sensacyjne nowiny! Specjalni korespondenci policji, która zmobilizowała wszystkie konieczne środki, nie zauważyła samochodu Portiieu-Six H. 4226, ani żadnego podobnego doń wozu. A dr. Piotr Gans, ani jego córka, biorąc pod uwagę możliwość, je jeszcze żyją, nie dali znaku życia. Ślady palców, pozostawione w zniszczonym laboratorium nie były znane w żadnym zbiorze odcisków daktyloskopijnych Europy.

Wykryto tylko w jaki, sposób napastnicy uniezkodliwili całą służbę; w przeddzień wypadku pewien kupiec haski wysłał do Goodewagen beczkę wina. Po drodze do wozu podszedł przyzwroicie wyglądający młodzieniec, który poprosił furmana o podwiezienie go kawalek drożdży. Niedaleko Goodewagen młody człowiek zsiadł, podziękował i udał się w kierunku Wassenaar. On to, bezwątpienia, nasyptał jakiegoś kotyku do beczki z winem przeznaczonem dla służby. Furman zauważył że mówił z silnym akcentem cudzoziemskim, jak mu się wydało, angijskim.

To było wszystko. Niestety, bardzo niewiele! Chociaż policja niedużo miała do powiedzenia w tej sprawie, ciekawości publiczności zamieniła się w niepokój, a ten w rodzaj ogólnego szalu, po którym można się było wszystkiego spodziewać.